



Nowy Rok – RoszHaszana

REFLEKSJA W PROGACH ROKU

„Błogosławcież narody Boga naszego i ogłaszajcie głos chwały jego, że zachował przy zdrowiu duszę naszą, A nie dał się powinąć nodze naszej! Koronujesz rok dobrocią twoją, a ścieżki twoje skrapiasz błogosławieństwem, o Boże” – Psalm 65:12, 66:8-9.

Panta rei... a czas płynie,
A każdy dzień
Zapatrzony w przyszłość
Skraca ten czas i te lata...
Panta rei...
A łódź nadziei
Miotana wichrami złudzeń
We mgłę oczekiwania
Płynie, bo świt się zapalił różowy
Nad horyzontem nowego dnia.
I zamyślony nad tym dniem
Zbieram kwiaty
Po kamienistej drodze życia.
Ocieram szybko łzy,
A jęk konania
Zamieniam w symfonię dziękczynną
Za te kwiaty,
Za każdą mikro-sekundę bytu
I za nadzieję nowego jutra
Składam te kwiaty
U stóp Twórcy
Tego Nowego Jutra...
Poprzez mroki zawiei – Panta rei...

„O Panie, powstań i zlituj się nad Syjonem; boć czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony” – Psalm 102:14.

„Nie troszcz się o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę pragnienia twoje niech będą zawsze znajome Bogu” – Filip. 4:6.

Bóg tak stworzył świat, że nic nie jest w stanie spoczynku. Począwszy od neutronów i protonów tworzących materię aż do potężnych układów galaktycznych, czyli mikro i makrokosmosu – wszystko się porusza w ściśle zamierzonych prawach i granicach i w ściśle zamierzonym czasie.

O, jak to dobrze, że „czas płynie”, że każdy dzień i każdy upływający rok przybliża nas do Niebieskiego Kanaanu. Upływający czas przybliża dzień zwycięstwa Królującego Chrystusa, aby ziemia mogła stać się rajem z odrodzonym człowiekiem.

W Boskim kalendarzu starotestamentalnym rok cywilny przypada na dzień pierwszy miesiąca siódmego Tiszri (październik). W tym dniu rozpoczął się biblijny rok cywilny. Od tego dnia liczono lata zwykle – lata sabatowe i lata jubileuszowe. Nowy Rok był nie tylko początkiem roku cywilnego, ale również, w przekonaniu Żydów, był dniem pamiątki stworzenia świata oraz „Dniem Sądu”. Prawo Zakonu nakazuje w tym dniu świąteczne zgromadzenie (3 Mojż. 23:24; 4 Mojż. 29:1), składanie specjalnych ofiar oraz wypoczynek (3 Mojż. 23:25; 4 Mojż. 29:2-6).

Kończący się rok powinien nasunąć myślącemu człowiekowi mnóstwo refleksji. Jeżeli w starożytności żydowski rolnik zbierający plony, a tęskniący za Jubileuszem, chciał wiedzieć, kiedy to będzie, musiał się dobrze wsłuchiwać, kiedy zabrzmią tony szofaru, bo to był jego jedyny kalendarz.

Talmud nakazuje, że „każdy człowiek, bez wyjątku, zobowiązany jest do nasłuchiwania tonów szofaru, albowiem w chwili, w której kapłani biorą barani róg i uczynają weń dąć, ogłaszając Nowy Rok, powstaje Pan z tronu sprawiedliwości i zasiada na tronie miłosierdzia, a kary odmienia w łaskę”. Pismo Święte nazywa ten dzień „Świętem Przypomnienia, Świętem Trąb”.

Rozbrzmiewające tony szofaru są obrazem królewskiej, powtórnej obecności Chrystusa i mają przypomnieć każdemu chrześcijaninowi i każdemu Żydowi, że:

1. Szofar jest przypomnieniem ofiary Abrahama w krainie Moria.
2. Dźwięk szofaru mówi o znaczeniu prawa. Jego dźwięki mają przypomnieć potężne dęcie trąb, jakie rozległo się na Synaju, kiedy został nadany Zakon.
3. Dźwięki szofaru przypominają wydarzenia, kiedy to rozpoczął się szturm na miasto Jeruzalem w 70. roku.
4. Tak jak rok jubileuszowy rozpoczynał się brzmieniem baraniego rogu, tak też rozbrzmiewa on, zbierając dwanaście pokoleń Izraela do ich ojczyzny.
5. Dźwięk szofaru wskazuje na czas sądu. Przy dźwiękach trąby przyszedł po raz wtóry oczekiwany Mesjasz.
6. Szofar przypomina o zmartwychwstaniu umarłych, na jego dźwięk otworzą się groby i zmarli powstaną do życia.
7. Szofar ma stać i na nowo uczulać na słuchanie Słowa Bożego.

A więc kończący się rok zmusza nas do refleksji, do du-



chowego rachunku sumienia, do analizy tego, co przeszło i tego, co jeszcze ma przyjść. Dlaczego jednak nów siódmego miesiąca, koniec roku nam o tym wszystkim przypomina? Mamy tu do czynienia z symboliką liczby siedem. W Starym Testamencie odgrywała ona poważną rolę. Dla przykładu:

- siedem dni tworzyło tydzień, zwany „Szeba”,
- siódmy dzień tego tygodnia był błogosławiony i poświęcony wiekuistemu Bogu (2 Mojż. 20:10-11),
- co siedem lat następował „rok sabatowy” (2 Mojż. 23:10-11),
- po każdym cyklu 7x7 lat była powszechna restytucja, czyli „rok jubileuszowy” (2 Mojż. 25:8),
- siedem tygodni dzieli Święto Paschy od Święta Tygodni (2 Mojż. 23:15), w które przynoszono pierwociny składające się z siedmiu produktów, w siedmiu naczyniach,
- siedmiodniowe są święta Paschy i Szałasów.

Reasumując, można powiedzieć, że Święto RoszHaszana swą treścią wskazuje na eschatologiczne (ostateczne) wydarzenia, przed którymi stoi ludzkość. Z innych tekstów Starego i Nowego Testamentu można wnioskować, że stoimy w progu tych wydarzeń.

„Biada! Bo wielki jest ten dzień, tak że mu nie było podobnego”; „Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzec go będzie jako pasterz trzody swojej” (Jer. 30:7, 31:10).

W noc sylwestrową

Cicha noc sylwestrowa nad światem rozpostarła swe mroki. Jednym swym skrzydłem sięgnęła dnia wczorajszego, a z nim przeszłości, drugim – dnia jutrzejszego, a z nim przyszłości. Rozpostarła je jak anioł smutny i zadumany, co w locie swej wieczności zatrzymał się nad ziemi kurhanem – i zapłakał, a łzy mu sperlił mróz siwy i wiatr północny rozrzucił je w tysiące skrzących się brylantów, odbijających promienie słońca po śnieżnym muślinie ziemi...

Gdzie pędzisz srebrny globie? Dokąd w pustce wirując, będziesz nas nieść rok po roku stale w nowe jutro, za którym tęsknimy – a ono przynosi nam nowy ból i nowy zawód...

Dziś starzec siwy – co mu „Stary Rok” na imię – zamknął ostatnią kartę 1993 roku i z namaszczeniem na niej niby pieczęć przyłożył. Zamknął w tej księdze dni przeżyte, a Anioł Stróż złoży ją w archiwum niebios – do przeglądu na sądy Pana z Ziemią. O, jakże chciałoby się rozerwać zalakowane pieczęci owej księgi i łzami wymazać z niej wszystkie błędy i plamy... Jest tylko jedna istota we wszechświecie, która może to uczynić –

pamiętaj, jest to Chrystus!

Panie, Ty wiesz! Ty wszystko wiesz... Znasz naszą nędzę i niedolę. Codziennie śpiewamy Ci „Te Deum” i - codziennie prosimy Cię, by pieśń nasza przekształciła się w prośbę o przebaczenie... Wołamy do Ciebie: Panie, rozprosz mroki „Gwiazdą wschodzącą twej królewskiej parousji, jak w ową noc na niwach Betlejem. Dziś, w czas Twej parousji, witamy Cię jako króla i błagamy, aby promienie Twej wiosny – Twoje święte panowanie po latach panowania grzechu i przemocy świat zrzuciło z szalonej orbity na nowe tory. W słabnące siły ześlij nam wytrwanie, abyśmy nie upadli pod krzyżem żywota, aby wiara nasza nie upadła pod bezlitosnym uderzeniem czasu...

Wpatrzeni w ranne zorze, grające światłem nowego dnia, widzimy nowego człowieka, zrodzonego z tej walki, widzimy idealną rodzinę, doskonałą ludzkość – wspaśniały świat. Modlitwą uskrzydłony w tę noc – płyń między gwiazdy... niedługo, wraz z ostatnim uderzeniem zegara czar pryśnie, pierzchną wizje i widm korowody... Ockniesz się, gdy Rok Staruszek zostawi tobie dziecię, co mu „Nowy Rok” na imię, a obok siebie znajdziesz księgę z czystymi kartami do zapisania.

On Wszechmogący i Wszechmiłosierny przebaczył Ci, w Chrystusie zostawił białość twych szat i nie plam jej, zaś w podarowanej ci księdze wyrzył złotymi zgłoskami: „Ucz się i kochaj”.

Widok z wieży

Współczesną epokę charakteryzują kryzysy gospodarcze i etyczne, demograficzne i zdrowotne, polityczne i militarne, które nasilają się coraz bardziej w miarę zbliżania się roku dwutysięcznego. Profesor Lorentz, znakomity biolog i laureat nagrody Nobla w swym dziele pt. „Die acht Totsunden der zivilisierten Menschheit” poddał analizie osiem zjawisk współczesnej cywilizacji, które noszą w sobie znamiona upadku naszej epoki:

1. Progresywne przeludnienie globu ziemskiego i wynikające stąd konsekwencje ekonomiczne dla ludzkości.
2. Niszczenie środowiska naturalnego prowadzi nie tylko do szkód materialnych i biologicznych, lecz oddziałuje również zgubnie na uczucie podziwu dla wielkości i piękna przyrody.
3. Szalona konkurencja i gonitwa za pieniądzem czyni ludzi ślepych na istotne wartości życia.
4. Zanik wszelakich uczuć. Zanik zdolności człowieka do odczuwania. Cierpienie i radość zostały spłycone i ogołoczone ze swych wartości filozoficznych.
5. Dekadencja genetyczna objawia się dążeniem do nadmiernego i natychmiastowego zaspokajania złych instynktów, z wykluczeniem



wszelkich hamulców.

6. Zerwanie z historią, ponieważ młodej generacji nie chce się studiować przeszłości w dociekaniu prawdy i brak jej porozumienia ze starszym pokoleniem.
7. Nadmiar działalności indoktrynalnej – zostało to udoskonalone postępuem technicznym, który umożliwia urabianie opinii publicznej w skali masowej, a tym samym ujednolicenia poglądów na ogromną skalę i niewłaściwym manipulowaniem wielkimi masami ludzi.
8. Grożące katastrofą wyposażenie ludzkości w broń jądrową – promieniowanie bomby neutronowej zdolne jest przeniknąć przez najgrubsze nawet pancerze pojazdów bojowych, niszczy ośrodki nerwowe, wywołuje paraliż systemu nerwowego i bolesną śmierć.

Bardzo znamienym i charakterystycznym był głos Sekretarza Zarządu Federalnego SPD, N. Bohra na łamach tygodnika Vorwaerts: „Czy wynalezienie czystego sposobu uśmiercania ludzi, jak to mówią niektórzy eksperci, ma być krzykiem postępu...? Czyżby ludzkość była na najlepszej drodze, by zwariować? Skale wszystkich wartości stawia się tutaj na głowie. Postęp polegać ma na tym – przez zastosowanie bomb neutronowych – że łatwiej będzie usuwać zwłoki ludzkie niż zburzone miasta i fabryki...”.

Wielki pisarz J. London w noweli pt. „What Life Means to Me” porównuje ludzkość do wielkiego domu z mieszkańcami w piwnicy, na parterze i na piętrze z balkonami. „Cieszy mnie praca na dole – z kilofem w rękę, ramię w ramię z intelektualistami – z marzycielami i świadomymi robotnikami. Raz po raz spoglądamy bacznie w górę i potrząsamy całą budowlą. Pewnego dnia, gdy przybędzie nam jeszcze rąk i kilofów, zwalimy ten dom wraz z jego zgniłym życiem – ohydny sobkostwem i brudnym materializmem. A potem uprzątniemy gruzy i zbudujemy – Nowy Dom – dla całej ludzkości, w którym nie będzie pokoi dla uprzywilejowanych, gdzie wszystkie pokoje będą jasne i duże, i dla wszystkich, gdzie oddychać się będzie atmosferą czystą, szlachetną i życiodajną”. A budowę tego domu rozpoczął Chrystus.

Jeszcze chwila,
A parousji panowanie zrzuci korony i togi.
Jeszcze chwila,
A zmartwychwstanie lud gnębiony, ubogi
I Chrystus zasieje te kwiaty,
Co ubarwią motyla...
Jeszcze chwila!

Kaleta Stanisław
R-
„Straż”